BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dnia 7 lipca 1930 roku. 288.

Treść numeru:

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

----oooO§Oooo----

---oOo---

-x-

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Musu Vilnius" o wyzwoleniu Wilna.

"Musu Vilnius" Nr.13 z dn. ~~2xIx~~ 1.VII.1930 r. Art.p.t.:

"Kwestja wyzwolenia Wilna". Streszczenie:

Dla niektórych naszych polityków problem wileński stał się jakąś grą w rodzaju wista. Tak się przyzwyczaili oni grać w karty w polityce, iż w wyobraźni ich naród nasz stał się kartą. Oto dlaczego społeczeństwu już się sprzykrzyło nieoparte na żadnej poważnej pracy i opłacane hałasowanie o Wilno. Czas już powiedzieć niektórym specom, iż kwestja wileńska jest celem, a nie jakimś tajnym środkiem, prowadzącym do tajnych celów. "Jasna" kwestja odzyskania Wilna nie dla wszystkich Litwinów jest jasna. Umyślnie pominięto milczeniem bardzo wiele doniosłych rzeczy. Należy wszystkim wszystko wyraźnie wytłumaczyć. Należy stworzyć narodową strategję i taktykę walki o Wilno i Wileńszczyznę.

Niektórzy ze speców-polityków lubią oszukiwać siebie iluzją, że Rosja i Niemcy "nikomu nie dadzą zjeść Litwy"/a czy sami oni nie chcą zjeść Litwy? - to pytanie dla speców jest "nieaktualne"/. Nasz słabego umysłu obywatel rozumie, że Litwa jest tylko środkiem dla politycznych celów Niemiec i Rosji sowieckiej, tylko kartą w rękach dyplomatów berlińskich i moskiewskich. Dla naszych speców jest to "rzecz nieaktualna"/kiedyż będzie ona aktualną?/. Drażni mię to "dziwne" niezaufanie Litwinów i Litwy w swą własną, niedo - życzaną siłę, w moc. To stałe ślepe zabawianie się w opiekowanie się interesami sił obcych /"altruizm" Rosji sowieckiej i Niemiec w stosunku do Litwy chwyta już nas za gardło/: nowe cła Niemiec, nowa agitacja Kominternu/. Dla speców wszystko to jeszcze "rzecz nieak - tualna". Gdzież nasza samodzielność w polityce zagranicznej? Dla - czego wszystkie wolne narody politykują jedynie na swą korzyść, a tylko jedna Litwa politykuje na korzyść innych? Jest to skandal. Przed rokiem czytałem w organie naszych speców politycznych artykuł, w którym z radością i dumą było powiedziane, że Litwa jest najlepszym obrońcą Prus Wschodnich od Polaków. Pruska prasa Prus Wschod - nich poniewiera Litwę, Litwa jednak gratis, bez zwrotu kosztów, opiekuje się i chroni Polaków przed Polakami. Czyżby to było zada - niem narodu litewskiego? A jakże Niemcy odwdzięczają się Litwie za jej "altruistyczną" politykę względem Niemiec? Oto poprostu kpiąc z naszego honoru. Zdawałoby się, że Niemcy mogłyby spokojnie wyrzec się kraju Kłajpedzkiego. Nic podobnego. Żądają oni, aby Litwa uznała kraj Kłajpedzki za "bastylję germanizmu". Rozumię taką politykę Berlinu: patrz na Wilno, nie patrz na Kłajpedę. Litwini po odzyskaniu Wilna powinni zwrócić Kłajpedę Niemcom. Dla naszych speców są to "rzeczy nieaktualne". Za Wilno - Kłajpeda i odwrotnie . Dziwna komedja dyplomatyczna. Dla nas Litwinów i Wilno jest święte i Kłajpeda święta. Takim jest interes naszego honoru. My i bez morza nie uspokoimy się.

Jasnem jest, że ani Rosja sowiecka, ani Niemcy nie będą przelewały za Litwę krwi. A jeżeli i zechcą pomóc Litwie, każą za to drogo zapłacić. Dla Niemiec Litwa jest objektem rokowań z Polską i Francją. Po porozumieniu Niemiec z Polską /a szczególnie z Francją, co jest możliwe/, w jakim że położeniu znajdzie się zaangażowana Litwa, gdy spali mosty? Niech Niemcy sowicie opłacą "przyjaźń" Litwy i nie będziemy żałowali, utraciwszy "opiekę" Niemiec. Przynaj - mniej nasz interes będzie zaspokojony.

Apetyty Białorusi sowieckiej do Wilna dla naszych speców również są "nieaktualne". Słaby polityk rozumie, że my, Litwini, po zajęciu Wileńszczyzny przy pomocy Rosji sowieckiej znajdziemy się w takiem położeniu, jak Bułgarja w 1913 roku /Macedonja otrzymała Serbję, a nie Bułgarję/. Przyjaźń wojenna z Białorusią sowiecką skończy się tem, że Wilno zostanie stolicą sowieckiej Białorusi.

Jeżeli Rosja sowiecka naprawdę chce Litwę "ratować od Polaków", niech anuluje traktat ryski, który stworzył słynny korytarz Grabskiego. Korytarz ten - to sznur na szyi państwa litewskiego. My po odzyskaniu i Wilna będziemy przez niego skrępowani.

Nie mówię, że należy godzić się z Polską sine qua non. Przeciwnie, wyrażam tylko życzenie, aby naszapolityka zagraniczna nie była korzystna dla wszystkich, tylko nie dla Litwy. Nasze położenie bynajmniej nie jest desperackie. Jesteśmy pod opieką Ligi Narodów. Interesy wielkich państw nie są już tak dziwne, aby Polska, mogła postępować z Litwą, jak tylko chce. Litwa powinna wreszcie powiedzieć wyraźnie: czy idzie razem z Zachodem, czy ze Wschodem. Dość tego wahania. Jesteśmy narodem zachodnim i będziemynim. Kultura zachodnia jest dla nas droga i będiemy o nią walczyli. Po złożeniu takiej deklaracji Litwa zdobędzie absolutne zaufanie narodów zachodnich i naprawdę będie silniejsza, niż pod "opieką" Rosji sowieckiej i Niemiec. Im bardziej będą szanowały Litwę narody zachodnie, tem bardziej osłabnieintryga Polski na świecie i problem wileński stanie się problemem prawa i sprawiedliwości. Polacy obecnie agitują na całym świecie: czy można dać Wilno przyjaciołom bolszewików? Swiat odpowiada: naturalnie, że nie. ~~Zxkk~~ A więc - na błędach naszej polityki zagranicznej utuczyła się Polska. Oddawna już należało Litwie ogłosić neutralność i prowadzić politykę zagraniczną"wolnej ręki".

Niezrobiono tego i Polacy mają z tego tylko korzyść.Gdzież logika? Być członkiem Ligi Narodów i obawiać się Polski, Nonsens polityczny. Coby było z Litwą, gdyby nie było Ligi Narodów? Przynajmniej należy rozsądnie krytykować Ligę Narodów. Litwa może uzgodnić swe interesy z interesami niektórych większych państw zachodnich . Sytuacja polityczna Polski jest obecnie taka, że awantur jej nie poprze nawet i Francja. Atmosfera polityczna w Europie Zachodniej jest obecnie przychylna dla Litwy. Jeżeli chcemy coś otrzymać od Europy Zachodniej, powinniśmy jej coś dać, przynajmniej swoją dobrą, wyraźną wolę. Europa Zachodnia wówczas da nam Wilno, gdy będziemy jej potrzebni, jako silnie zorganizowane państwo.

Jak należy przeprowadzać pracę wyzwolenia Wilna? Mało dotychczas kto o tem mówi i należy wyjaśnić tę rzekomo "jasną" rzecz.

1-o. Czy jesteśmy przygotowani po odzyskaniu Wileńszczyzny natychmiast zorganizować ten kraj. Wyobraźmy sobie, że raptem zwrócono nam Wileńszczyznę. Co będziemy robili? Czy nie przestraszymy się, czy jesteśmy przygotowani do objęcia i porządkowania tego kraju? Absolutna większość naszych urzędników nie umie ani po polsku, ani po białorusku. W jakim języku się rozmówią? Chyba w języka rosyjskim, aby wywołać nienawiść. Dlaczego Polacy, marząc o zagrabieniu Litwy, uczą się "pogańskiego" litewskiego języka? Dlaczego my, marząc o Wileńszczyźnie, gdzie większość naszych braci rozmawia po polsku, nie uczymy naszego wzrastającego pokolenia języków polskiego i białoruskiego? Dlaczego? Niezrozumiałem dla mnie jest takie "przygotowanie do ofenzywy". My sami duchowo rozbrajamy siebie i jeszcze się skarżymy. Któż jest winien, że panuje u nas ignorancja? My jesteśmy winni. Jak będziemy panowali w Wilnie? Po rosyjsku? - i po rosyjsku już nie umiemy.

2-o. W Kownie istnieje towarzystwo litewsko-ukraińskie, a towarzystwa białorusko-litewskiego niema. My wciąż jeszcze szukamy przyjaciół za morzem, a najbliższych odpychamy od siebie. Wszyscy wiedzą, że większość mieszkańców Wileńszczyzny stanowią Białorusini. Rozumując logicznie, należałoby utrzymać z nimi łączność i uzgodnić ich interesy z naszymi. Sprawa ta jest jednak dla nas "nieaktualna". Nic dziwnego, że i dla Białorusinów Litwa jest "rzeczą nieaktualną". Bez dobrej woli Białorusinów nie otrzymamy Wileńszczyzny. Jednak my, wołając o Wilno, nic nie robimy, aby mieszkańcy Wileńszczyzny przynajmniej szanowali nas. Kto jest winien? My jesteśmy winni przez swe lenistwo. Umiemy na pracę tylko reagować, pracować jednak nie potrafimy.

3-o. Naogół nic nie robimy, aby przekonać mieszkańców Wileńszczyzny, że w Litwie będzie im lepiej, niż w Polsce. Żywy jeszcze jest w Wileńszczyźnie autorytet historycznego państwa litewskiego

jednak z naszej strony niezawsze autorytet ten na należytym pozio - mie się utrzymuje.. Korzystne dla Litwy stanowisko mieszkańców Wi - leńszczyzny jedynie będzie tylko wtedy, gdy wzorowo zorganizowana, tolerancyjna, gospodarczo silna Litwa będzie ich pociągała. Warszawa tego bardzo się obawia i chciałaby, aby wiecznie u nas panował chaos. Polacy rozumieją, że piękna Litwa - to "niebezpieczeństwo dla polskiego Wilna". A my, czy to rozumiemy? Niema u nas ambicji imponowania innym. Chcąc imponować, mielibyśmy jeszcze ładniej zorganizowaną Alma Mater, mielibyśmyjeszcze piękniejszą galerję Czurlonisa, jeszcze bardziej promieniowalibyśmy kulturą duchową. Teraz zaś nikomu nie imponujemy, jęczymy tylko i uskarżamy się na różne "kryzysy". Czy nasza mikromanja i melancholja może zwabić mieszkańców Wileńszczyzny? Przeciwnie - z melancholji wileńskiej nie pójdą oni do melancholji kowieńskiej. W Warszawie wesoło.

4-o. Czy mamy w literaturze utwory, poświęcone tęsknocie za Wilnem? Nie. Nie mamy ani jednego wartościowego utworu, poświęconego Wilnu. Nie naszą jest winą, że nie mamy drugiego, już nie spolszczonego, Mickiewicza. Dlaczego nasza literatura jest bez ambicji i taka melancholijna?

5-o. Czy chcemy otrzymać Wileńszczyznę z mieszkańcami, czy bez mieszkańców? Jeżeli z mieszkańcami, to powinniśmy szanować zasadę demokracji, nieskrępowane stanowisko i przekonanie mieszkańców. Metody przymusu wszędzie bankrutują. Żądając zwrotu Wilna na politycznej arenie światowej,wysuniemy kwestję plebiscytu. Polacy tego właśnie chcą. Gdy skończą oni polonizację Wileńszczyzny, sami zażądają tego plebiscytu. I cóż nastąpi? Czy zastanawiamy się nad tem?

6.-o. Wreszcie - jakiego układu trzymamy się, walcząc z Warszawą o Wilno? Suwalskiego, czy moskiewskiego. Jeżeli suwalskiego, - to dla Litwy żadna korzyść. Wilno zostanie na samej granicy Polski. Jeżeli moskiewskiego - to należy pomyśleć o zlikwidowaniu korytarza Grabskiego, ponieważ ten korytarz będzie krępował Litwę /znajdzie się on w sferze interesów Polski/. O tem u nas cicho.

Postąpilibyśmy konsekwentnie, żądając od Ligi Narodów,aby Polska, chcąc nawiązać z nami stosunki ekonomiczne, dała możność Wilnu prowadzenia bezpośrednich rokowań w tej sprawie. Powinno nam chodzić o to, aby Polska zwróciła Wileńszczyznie autonomję. Z autonomicznym krajem wileńskim możemy nawiązać stosunki bez łaski Warszawy. Czas zrozumieć, że autonomja Wilna jest rzeczą niesłychanie doniosłą. Jest to pierwszy krok do zlikwidowania problemu wileńskiego.-

W kołach dyplomatycznych. Poseł estoński w Litwie p. Laretei udał się na 6-tygodniowy urlop. Zastępuje go sekretarz poselstwa p.Malberg.

W tych dniach odwiedził Kłajpedę amerykański chargé d'affaires w Litwie p.Fullerton. Podczas swej bytności w Kłajpedzie p.Fulerton złożył wizyty gubernatorowi Merkisowi i prezesowi dyrekcji portowej inż.Wysockiemu. P.Fullerton zapoznał się z zapoczątkowanemi pracami rozbudowy portu Kłajpedzkiego.-

Wycieczka inżynierów litewskich do Szwecji. Wyjechał do Sztokholmu wycieczka inżynierów i architektów w składzie 11 osób. Wycieczka zabawi w Szwecji około 2-ch tygodni.-

Reprezentant Litwy na kongresie archeologów bałtyckich. Prezydjum kongresu archeologów bałtyckich w Rydze zaprosiło na kongres gen.Nagewicziusa. Za zezwoleniem Ministerstwa Oświaty, gen.Nagiewiczius będzie na kongresie reprezentował Litwę. Generał Nagiewiczius wygłosi również na kongresie odczyt.-

jednak z drugiej strony niczemu autorytet ten na należytym pozio[illegible] mie się utrzymuje. Korzystne dla latury [illegible] [illegible] jedynie [illegible] wtedy, gdy [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w nas [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] - to "nie [illegible]" [illegible] Wilna", a [illegible] [illegible] [illegible] w nas [illegible] [illegible] Czego [illegible]. W [illegible] [illegible].

[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wilności [illegible]?

[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible].

W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

V [illegible].-

W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].-

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].